

Prawo i bezpieczeństwo w kontekście zwrotu biopolitycznego

Celem artykułu jest ukazanie podstawowej tendencji przekształcania relacji między prawem a polityką w kontekście biopolitycznym. Spośród mnogości ujęć tego przedmiotu¹ należy wyróżnić stanowisko Michela Foucaulta, który wskazuje, by biopolitykę czy też biowładzę wiązać z kategorią populacji². Inna ważna koncepcja, która składa się na ramę teoretyczną poniższych rozważań, jest związana ze sporami biopolitycznymi obecnie toczącymi się w Stanach Zjednoczonych. Występuje tam podział na prawicowy transhumanizm, lewicowy transhumanizm, prawicowy biokonserwatyzm oraz lewicowy biokonserwatyzm, a głównym obiektem sporu – jednocześnie jego rdzeniem – jest zagadnienie natury ludzkiej i jej wartości³. Za punkt wyjścia analizy zostanie przyjęta dystynkcja, na którą wskazał Ronald Dworkin, polegająca na rozróżnieniu zasad oraz wymogów politycznych. Następnie będzie poddana refleksji kategoria bezpieczeństwa, którą należy traktować jako kwestię radykalnie zmieniającą relacje między prawem a polityką. W konsekwencji zostanie to odniesione do wymiaru prawa w ramach państwa i działania w obrębie populacji zamieszkującej terytorium państwa oraz do płaszczyzny ponadnarodowej. Natomiast ostatnim elementem analizy stanie się próba uchwycenia biopolitycznej redefinicji kategorii sprawiedliwości dystrybucyjnej oraz kategorii obywatelstwa. Teza poniższego wywodu brzmi: dynamika zmian społecznych i technologicznych prowadzi do marginalizacji prawa oraz gwarancji prawnych na rzecz rozwiązań o charakterze *stricte* (bio)politycznym, których przejawem są

¹ T. Lemke, *Biopolityka*, Warszawa 2010, s. 56–68.

² M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. M. Herer, oprac. M. Senellart Warszawa 2010, s. 23–48.

³ Więcej na ten temat: J. Hughes, *Citizen Citizen Cyborg. Why Democratic Societies Must Respond to Redesigned Human of the Future*, Cambridge 2004, s. 55–155; *Progress in Bioethics. Science, Policy, and Politics*, ed. by J.D. Moreno, S. Berger, Cambridge 2009, s. 164.; Ł. Dominiak, Ł. Perlikowski, B. Płotka, *Współczesne podziały biopolityczne w świetle sporu wokół doskonalenia człowieka*, „Studia Polityczne” 2013, nr 31, s. 175–189.; Ł. Dominiak, Ł. Perlikowski, *Argumenty religijne we współczesnej debacie biopolitycznej: przypadek doskonalenia człowieka*, „Athenaeum” 2013, nr 38, s. 84–102.; Ł. Perlikowski, *Axiology of Right-wing Bioluddism*, „Journal of Biopolitics and Contemporary Political Theories” 2013, No. 1(15), s. 28–34.

kwestie bezpieczeństwa, w szczególności zaś bezpieczeństwa populacji.

Cele i zasady

Jak twierdzi Ronald Dworkin, system polityczno-prawny Stanów Zjednoczonych opiera się na dwóch elementach: zasadach i celach⁴. Zasady to czynniki regulujące prawo, z nich wynikają konstytucyjnie zapewnione uprawnienia jednostek, a instytucją orzekającą w tej materii jest Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. Poprzez użycie przykładu nawiązującego do tematyki artykułu warto zwrócić uwagę na to, że Dworkin metodą wywodzenia kolejnych uprawnień na podstawie istniejącej materii prawnej dochodzi do wniosku, iż prawo do aborcji winno być dozwolone ze względu na związek z I poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Decyzja o posiadaniu lub nieposiadaniu potomstwa ma tutaj tę samą wagę co decyzja w zakresie wiary jednostki czy też wolności głoszonego światopoglądu, ponieważ opiera się w zasadzie na jej stosunku do idei świętości życia. Autor argumentując, wyróżnia dwa typy wartości: wartości pochodne (ang. *derivative values*) i wartości osobne (ang. *detached values*). Amerykański filozof zauważa, że powyższa dystynkcja jest pomocna w rozważaniu kwestii związanych ze stosowaniem nowoczesnych technologii. Wartości wymienione jako pierwsze „pasożytują” na partykularnych interesach – odnosimy się do nich przy rozstrzygnięciu spraw, w których ktoś zyskuje, a inna osoba traci. Wartości osobne są wewnętrzne względem danych obiektów. Jako przykład Dworkin podaje wartość przetrwania gatunku zwierząt – wyginięcie gatunku byłoby sytuacją niepożądaną ze względu na wartość samoistną gatunku bez związku z partykularnymi interesami żyjących obecnie ludzi. W odniesieniu do zagadnienia aborcji autor zauważa, że:

Kontrowersje wokół aborcji ukazują doniosłość różnicy. Jeśli tak, jak gdzie indziej argumentowałem, płód na wczesnym etapie rozwoju nie ma interesu jako takiego, wtedy argument mówiący, że aborcja jest złem, ponieważ polega na działaniu przeciw czyjemuś interesowi jest nie do obrony. Ale pomimo to sensownie jest wierzyć, tak jak wiele osób to czyni, że aborcja jest zawsze moralnie problematyczna i wreszcie – w niektórych przypadkach moralnie zła, ponieważ godzi w wewnętrzną czy też osobną wartość – «świętość» życia ludzkiego w jakiegokolwiek formie⁵.

Implikowanie powyższego rozwiązania wyraźnie ma źródło w zasadach, o których pisze Dworkin.

⁴ R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, przekł. przejrzał J. Woleński, Warszawa 1998, s. 56–58.

⁵ R. Dworkin, *Sovereign Virtue. The Theory and Practice of Equality*, Cambridge 2002, s. 428.

Drugim elementem systemu polityczno-prawnego wspomnianego przez Dworkina są wymogi polityczne przejawiające się w celach politycznych, będących domeną ciała ustawodawczego, czyli Kongresu Stanów Zjednoczonych. Francis Fukuyama, jeden ze zwolenników politycznego regulowania problemów powstałych w wyniku rozwoju biotechnologicznego (wedle typologii Jamesa Hughesa zaliczany do nurtu zwanego pravicowym bioluddyzmem) zwraca uwagę na to, że:

Przy braku decyzji Kongresu dotyczących kwestii takiej jak klonowanie może się zdarzyć, że sądy w pewnym momencie będą chciały lub musiały zająć się tą sprawą i odkryją na przykład, iż klonowanie ludzi lub badania nad klonowaniem należą do praw chronionych przez konstytucję. To bardzo niedobre podejście do tworzenia prawa i polityki społecznej miało już miejsce w przeszłości i naznaczyło swoim piętnem takie problemy, jak legalizacja przerywania ciąży, które powinny być zostac rozwiązane przez władzę ustawodawczą⁶.

Uwaga Fukuyamy idealnie odnosi się do obserwacji Dworkina, który pisze: „Nazywam «wymogiem polityki» ten rodzaj normy, która wyznacza cele do osiągnięcia, zwykle jest to postępowanie w zakresie jakiegoś ekonomicznego, politycznego czy społecznego aspektu życia zbiorowości (choć niektóre z nich są negatywne w tym sensie, że zakładają, iż jeden z obecnych celów ma być chroniony przed zmianami, idącymi w odwrotnym kierunku)”⁷.

Powyższa dystynkcja nie ma jednak charakteru ostatecznego i nie wyczerpuje możliwości zaistnienia norm innego rodzaju. Autor wskazuje na trzy możliwości:

1. zasadę określającą cel społeczny;
2. wymóg polityki wyznaczający zasadę;
3. założenie, iż zasady sprawiedliwości są ukrytymi sformułowaniami celów⁸.

Wątpliwość co do powyższego teoretycznego ujęcia zgłasza Neil MacCormick, który pochyla się zarówno nad definicją zasad, jak i definicją polityki, bronionych przez Ronalda Dworkina. Według MacCormicka zasady są względnie ogólnymi normami, za pomocą których można uzasadnić lub wyjaśnić poszczególne decyzje. Zauważa on, że normy te mogą przyjmować różną modalność; na potwierdzenie czego podaje kilka zasad, a jedną z nich uznaje za

⁶ F. Fukuyama, *Our Posthuman Future. Consequences of Biotechnology Revolution*, New York 2003, s. 277.

⁷ R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, op. cit., s. 56.

⁸ *Ibidem*, s. 57.

koronny argument krytyki podejścia Dworkinowskiego: „Bezpieczeństwo państwa powinno być chronione przy zachowaniu preferencji dla indywidualnych uprawnień”⁹. Oprócz podstawowej uwagi, że kwestia wyboru obowiązującej czy też adekwatnej zasady jest sprawą arbitralną oraz zależną od argumentacji tworzonej dla poszczególnych przypadków, MacCormick zauważa, że powyższa norma zostałaby odrzucona przez Dworkina z katalogu zasad:

Ostatnia z mojej powyższej listy zasada mówiąca, że bezpieczeństwo państwa powinno być chronione przy zachowaniu preferencji dla indywidualnych uprawnień, jest prawdopodobnie jedyną spośród wymienionych, którą Dworkin definitywnie odrzuciłby jako zasadę, na rzecz jej przynależności do kategorii polityki. Dotyczy ona kolektywnego celu, który ma z założenia charakter niedystrybucyjny. Bezpieczeństwo państwa nie jest nawet zasadą możliwości alokacji równości (lub nierówności) podzielaną wśród obywateli, zatem można spodziewać się, iż jest czymś, w czym każdy ma równą stawkę. Więc mamy tutaj klasyczny przykład Dworkinowskiej «polityki»¹⁰.

Natomiast kategoria polityki jest przez MacCormicka analizowana poprzez wskazanie różnych jej szczebli. Są to mianowicie:

1. argumenty efektywności środków (ang. *means-effectiveness arguments*);
2. argumenty celowości środków (ang. *means-desirability arguments*);
3. argumenty pożądanego celu (ang. *goals-desireability arguments*).

Tym samym kładzie on nacisk na złożoność procesów politycznych i zarzuca Dworkinowi, iż utożsamienie polityki, zwłaszcza w kontekście zasady bezpieczeństwa, o której wspomniano powyżej, z celami politycznymi stanowi nieusprawiedliwioną symplifikację. I tak pytanie o cel działań politycznych nie może uzyskać odpowiedzi bez odwołania się do zasad. Niemniej ustanowienie zasady wiąże się postawieniem możliwych celów politycznych, stąd „[...] sfery zasad i polityki nie są wydzielone i nastawione w opozycji do siebie, ale nieodłącznie powiązane”¹¹. Autor wskazuje, że różnica między jego a Dworkina filozofią prawa wynika z innych założeń początkowych – MacCormick akceptuje i rozwija substancjalne moralne i polityczne teorie, podczas gdy Dworkin kładzie nacisk na stronę formalną.

Teorie substancjalne mają wskazywać, co jest dobre lub złe, i ich domeną jest wymiar normatywny. Bezpieczeństwo rozumiane przez pryzmat populacji

⁹ N. MacCormick, *Legal Reasoning and Legal Theory*, Oxford 2003, s. 261.

¹⁰ Ibidem, s. 262.

¹¹ Ibidem, s. 263.

skłania do stwierdzenia, iż mamy do czynienia z marginalizowaniem takich koncepcji. Michel Foucault zauważa, że zwrot biopolityczny sprawia, iż działania, których przedmiotem jest populacja, są wolne od uzasadnień dowodzonych za pomocą teorii substancjalnych. Celów politycznych nie usprawiedliwiają zasady, lecz regulacje wskaźników, a o jakości tych działań świadczy ich optymalizacja, a nie – jakkolwiek definiowane – dobro zbiorowości, jakim jest populacja.

Idzie jedynie o to, by maksymalizować aspekty pozytywne, zapewnić ich jak najlepszą cyrkulację, jednocześnie minimalizując groźbę na przykład kradzieży czy chorób, ze świadomością, że zjawisk tych nie da się wyeliminować całkowicie. Pracuje się zatem nie tylko na danych naturalnych, ale także na pewnym rodzaju wielkości, które dają się zredukować, choć nigdy do końca¹².

Ustalmy zatem na tym etapie wyводу, iż pojawia się nowy obiekt polityki: populacja i nowe warunki działań politycznych – szeroko pojmowane środowisko, które z jednej strony determinuje kondycję populacji, z drugiej zaś samo jest modyfikowane przez działania urządzeń bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo

Za sprawą twórczości Michela Foucaulta kategoria populacji stała się głównym obiektem rozważań związanych z biopolityką. Natomiast bezpieczeństwo stanowi główny cel, któremu mają służyć regulacje dotyczące populacji. Francuski filozof, uważany za demaskatora nowoczesnych form władzy, w książce *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*¹³ zwraca uwagę na dyscyplinę jako nowoczesną formę władzy. Zjawisko to jest jednym z następstw tak zwanego „wielkiego zamknięcia” (fr. *Le grand renferment*), które miało miejsce w XVII w. we Francji, a polegało na izolowaniu biednych, bezdomnych, chorych, nędzarzy, szaleńców i przestępców¹⁴. Tutaj zasadą było normowanie, czyli przyjęcie normy, która służyła określania tego, co normalne oraz wykluczaniu tego, co znajduje się poza normą, co w żaden sposób nie jest użyteczne. Z populacją sprawa wygląda zupełnie inaczej. Rzeczą nie dotyczy normowania lub też „ujarzmiania”, lecz regulacji, których wektorem jest optymalizacja. Populację rozumie się jako ciało kolektywne, w którym traci znaczenie poziom jednostkowy. Jak tłumaczy Foucault, z perspektywy rządu znaczenie ma populacja pojmowana jako obiekt regulacji, natomiast zbiorowość jednostek znaczy o tyle, o ile wpływa na kondycję ciała, które jest tożsame z populacją ujętą jako podmiot

¹² M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, op. cit., s. 45.

¹³ Idem, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 2009, ss. 311.

¹⁴ Idem, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszycka, Warszawa 1987, ss. 559.

polityczny. Oznacza to, że kondycja populacji przejawia się w różnego rodzaju wskaźnikach popartych danymi statystycznymi, które są pozbawione charakteru waloryzującego, jakościowego – są to jedynie dane, które w porządku analitycznym funkcjonują poza kategoriami ocennymi. Jednakże są istotne z perspektywy zarządzania populacją. Norma odgrywa tutaj inną rolę – nie jest elementem pierwotnym, lecz wtórnym. To nie norma jest instrumentem, który działa na danym obiekcie, lecz sam obiekt generuje normy. Normalny współczynnik umieralności, normalny współczynnik narodzin, normalny rozkład płci w ramach populacji – to normy, wynikające z funkcjonowania populacji. Trzeba jednak dodać, że te normy stanowią punkt wyjścia poszczególnych regulacji i z nim są związane kategorie bezpieczeństwa, takie jak: niedobór, ryzyko, wypadek itp. Francuski badacz nazywa to różnicą między normowaniem a normalizacją¹⁵.

Foucault zestawia bezpieczeństwo z innymi formami regulacji w następujący sposób:

Innymi słowy: prawo zabrania, dyscyplina nakazuje, bezpieczeństwo zaś – ani nie zabraniając, ani nie nakazując, ewentualnie tylko posługując się zakazem i nakazem jako narzędziami – zasadniczo odpowiada na pewną rzeczywistość, ale odpowiada w ten sposób, że ją anuluje, a w każdym razie powstrzymuje i reguluje. To właśnie owa regulacja dokonująca się w żywiole tego, co rzeczywiste, stanowi – jak mi się zdaje – podstawowy rys urzędzeń bezpieczeństwa¹⁶.

Wniosek, który nasuwa się na tym etapie rozważań, można by sformułować następująco: o ile legalistyczne ujęcie prawa – najogólniej rzecz ujmując – abstrahuje od wątków *par excellence* politycznych, o tyle zwrot biopolityczny falsyfikuje legalistyczne założenia „państwa prawa”.

Human Security – bezpieczeństwo i prawo człowieka

Kolejna płaszczyzna, na której zostanie podjęta próba zweryfikowania tezy postawionej w tej pracy to system ochrony praw człowieka. Powszechny model systemu ochrony praw człowieka należy wiązać z Organizacją Narodów Zjednoczonych i Powszechną Deklaracją Praw Człowieka (14 grudnia 1948 r.). Choć sama deklaracja nie miała statusu prawa międzynarodowego, to stanowiła asumpt do zawarcia umów międzynarodowych, tak jak Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich (ICCPR) lub Pakt Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych (ICSECR) – obie umowy z 1976 r.. Warto wspomnieć, iż w ramach praw człowieka wyróżnia się trzy generacje praw:

¹⁵ M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, op. cit., s. 73–93.

¹⁶ *Ibidem*, s. 69.

1. prawa o charakterze politycznym i osobistym, chroniące jednostkę przed państwem;
2. prawa socjalne, gospodarcze i kulturalne;
3. solidarnościowe prawa do rozwoju, pokoju, komunikowania się, zdrowego i zrównoważonego środowiska¹⁷.

W kontekście dyskursu praw człowieka zaczęły pojawiać się pytania o ich związek z rozwojem społecznym (ang. *Human Development*), czego wyrazem jest sporządzony w 1994 r. *Human Development Report*, w którym za swego rodzaju element uzupełniający względem praw człowieka uznano bezpieczeństwo ludzkie (*Human Security*), o którym autorzy piszą w ten sposób:

Pojęcie bezpieczeństwa powinno być zmienione w dwóch aspektach: 1) z bezpieczeństwa skupionego ściśle na terytorium na bezpieczeństwo skupione na ludziach; 2) z bezpieczeństwa przez zbrojenia na bezpieczeństwo przez podtrzymywanie rozwoju społecznego. Lista zagrożeń bezpieczeństwa ludzkiego jest długa, ale większość może być rozważana w ramach siedmiu kategorii: 1) bezpieczeństwo ekonomiczne; 2) bezpieczeństwo zdrowotne; 3) bezpieczeństwo żywieniowe; 4) bezpieczeństwo środowiska; 5) bezpieczeństwo osobiste; 6) bezpieczeństwo wspólnoty; 7) bezpieczeństwo polityczne¹⁸.

Różnica pomiędzy ujęciem praw człowieka a *Human Security* jest *prima facie* niedostrzegalna.

Są jednak dwie istotne różnice – jak wskazuje Marta Kosmala-Kozłowska. Po pierwsze, termin «prawa człowieka», jako zdefiniowany i głęboko zakorzeniony w prawie międzynarodowym, implikuje konkretne zobowiązania państw wobec ich społeczeństw, podczas gdy termin *human security*, jako stosunkowo nowy i prawnie nieugruntowany, jest o wiele bardziej elastyczny w tej kwestii. Mówiąc bardziej szczegółowo, pojęcie «praw człowieka» ma charakter legalistyczny, zaś *human security* stawia przede wszystkim na realizację pragmatycznych rozwiązań. Praktyka pierwszej koncepcji obejmuje dwa etapy: ustanawianie prawnie wiążących norm a następnie ich implementację. Z kolei *human security* oznacza bezpośrednio działanie precyzyjnie ukierunkowane na zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych konkretnych populacji, bez konieczności uprzedniego zakontraktowania uniwersalnych uprawnień dla abstrakcyjnych

¹⁷ M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Lublin 1999, s. 65–76.

¹⁸ *Human Development Report 1994, Human Development Report 1994*, New York–Oxford 1994, s. 24–25.

społeczności¹⁹.

Symboliczny wymiar posiada to, iż rdzeniem debaty wokół *Human Security* są dwie spośród słynnych czterech istotowych wolności człowieka wyróżnionych m.in. przez Franklina Delano Roosevelta w orędziu o stanie państwa z 1941 r.: wolność od strachu (ang. *Freedom from Fear*) i wolność od niedostatku (ang. *Freedom from Want*). Natomiast rzadziej mówi się o pozostałych dwóch wolnościach: o wolności słowa (ang. *Freedom of Speech*) i wolności wyznania (ang. *Freedom of Worship*).

Wydaje się, że powyższe ustalenia potwierdzają tezę, iż zwrot biopolityczny ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa, zwłaszcza w wymiarze egzystencji pojmowanej biologicznie. Skupia się bowiem na działaniach wykraczających poza regulacje prawne i w ramach swoich działań angażuje kategorie bezpieczeństwa populacji, o których pisał Foucault (ryzyko, przypadek, niedobór, kryzys itp.).

Społeczny model sprawiedliwości

Sprawiedliwość to kolejna płaszczyzna prawna, która uległa radykalnej redefinicji pod wpływem zwrotu biopolitycznego. Ta kategoria posiada związek z prawem polegający na relacji hierarchicznej – sprawiedliwość jest używana za swego rodzaju metateorię, w której należy upatrywać źródła uzasadnień poszczególnych rozwiązań. Ustalenia mające miejsce na tym szczeblu rzutują na kształt prawa jako całości oraz konkretnych szczegółowych rozwiązań.

W biopolitycznej/bioetycznej dziedzinie mamy do czynienia z pewnym przejściem od medycznego modelu sprawiedliwości do szerszego modelu sprawiedliwości społecznej. O tak zwanym „szerszym ujęciu sprawiedliwości” mówi Nancy Jecker słowami:

Szersze spojrzenie, które przyjmuję, wymaga patrzenia w górę i zapytania skąd bierze się choroba i cierpienie. W kontraście do modelu medycznego, w ramach społecznego modelu sprawiedliwości rozważa się to jak społeczne determinanty oddziałują na zdrowie populacji. Na przykład, społeczne czynniki takie jak: dostęp do czystej wody pitnej, edukacja, bezpieczeństwo miejsca pracy, ochrona policji, głębokie oddziaływanie ryzyka na chorobę i przedwczesną śmierć, pokrycie ochrony zdrowia, by wskazać granicę modelu medycznego i wartość szerszego spojrzenia²⁰.

¹⁹ M. Kosmala-Kozłowska, *Dialog Zachód – Azja Wschodnia w dziedzinie praw człowieka. Wizje i praktyka*, Toruń 2013, s. 67.

²⁰ N.S. Jecker, *A Broader View of Justice* [w:] „The American Journal of Bioethics” 2008, Vol. 8, No.10, s. 2.

Sprawiedliwość w związku z problemami bioetycznymi była postrzegana jedynie jako jedna z zasad modelu metodologicznego, związanego z paradygmatem pryncypializmu²¹. W kontekście biopolitycznym kategoria ta odgrywa znacznie ważniejszą rolę.

Dla właściwego uwypuklenia tej kwestii należy zestawić medyczny model sprawiedliwości z proponowanym przez Nancy Jecker ujęciem. Medyczny model sprawiedliwości charakteryzuje się tym, że:

1. głównym przedmiotem jest jednostka, która uległa chorobie, krzywdzie itp. Podmiotem jest tutaj pacjent, a nie obywatel czy inny podmiot polityczny;
2. tylko jednostka może być beneficjentem terapii medycznej;
3. terapia medyczna jest dobrem deficytowym:
 - 3.1. ze względu na niedobór zasobów;
 - 3.2. niedobór fiskalny – pieniądze wydawane są na innych;
4. terapia jest dobrem reglamentowanym.

Głównym problemem pojawiającym się w ramach tego paradygmatu było pytanie o kryteria reglamentowania terapii.

Spółeczny model sprawiedliwości opiera się na następujących założeniach:

1. społeczne warunki determinują stopień ryzyka, w jakim znajduje się jednostka;
2. społeczne warunki są przygodne, lecz mogą być modyfikowane, a defektom można zapobiegać (na przykład przez powszechne ubezpieczenia);
3. jeśli warunki społeczne nie są modyfikowane, to jednostka choruje lub doznaje krzywd.

Najważniejszym pytaniem, wokół którego skoncentrowały się zagadnienia społecznego modelu sprawiedliwości jest pytanie o to, jak możemy modyfikować lub zapobiegać ryzyku choroby, krzywdy lub przedwczesnej śmierci. Reglamentacja terapii zostaje zastąpiona dystrybucją ryzyka. Warto odnotowania jest to, na co zwraca uwagę autorka, mianowicie: zagadnienie społecznego modelu sprawiedliwości staje się problemem z zakresu filozofii politycznej. Zmiana perspektywy jest *de facto* przejściem od racjonalności związanej z interesem jednostek, ich zdrowiem oraz sprawami ekonomicznymi do modelu racjonalności publicznej, gdzie ustalenia mają związek z funkcjonowaniem wspólnoty

²¹ T.L. Beauchamp, J.F., Childress, *Zasady etyki medycznej*, tłum. W. Jacórzyński, Warszawa 1996, ss. 551.

politycznej.

W tym kontekście istotne wydaje się spostrzeżenie Michela Foucault uważającego, że liberalizm był głównym czynnikiem, który spowodował *Narodziny biopolityki*²². Zatem warto się zastanowić, czy ideologia chronologicznie poprzedzająca pojawienie się zwrotu biopolitycznego, również obecnie determinuje kształt omawianych zagadnień.

Aksjologia liberalizmu a bezpieczeństwo

Co do aksjologii liberalizmu, to *expressis verbis* o liberalnej ramie piszą autorzy pracy *From Chance to Choice. Genetics and Justice* w ten sposób: „Liberalizm, bądź co bądź, nie jest jedną rzeczą i zapewne nie jest tą rzeczą, którą większość osób uważających się za krytyków liberalizmu krytykuje. Niemniej jednak, istnieją pewne fundamentalne idee, które są powszechne w większości możliwych do przyjęcia wariantów liberalnej teorii polityczno-moralnej, i które odgrywają zasadniczą rolę w naszych refleksjach”²³. Tym samym Allen Buchanan, Dan W. Brock, Norman Daniels i Daniel Wikler zwracają uwagę na – rzecz jasna ograniczony – autokrytycyzm nurtu liberalnego. Przyczyn tego stanu rzeczy można upatrywać w dominującej roli, jaką odgrywa współcześnie, a co za tym idzie z konieczności dostosowywania się do nowych zjawisk, potrzeb oraz praktyk społecznych. Autorzy analizują cztery poniżej wymienione koncepcje wewnętrzne względem paradygmatu liberalnego:

1. moralny indywidualizm;
2. równość osób;
3. podmiot sprawiedliwości jako osoba, która jest zdolna do podejmowania wolnego wyboru celów;
4. dystynkcja na sferę publiczną i prywatną.

W ramach komentarza można znaleźć uwagi dotyczące:

1. postulatywnego charakteru koncepcji moralnego indywidualizmu;
2. względności kulturowej w postrzeganiu członków wspólnoty jako równych sobie;
3. kompetencji dotyczących podejmowania wolnych wyborów ograniczanych jedynie do perspektywy sprawiedliwości;
4. istnienia kultur, w których dystynkcja sfery prywatnej i publicznej nie

²² Jest to nazwa wykładów Michela Foucaulta wydanych pod tytułem *Narodziny biopolityki*, cf. M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, oprac. M. Senellart, Warszawa 2011, ss. 417.

²³ A. Buchanan, D.W. Brock, N. Daniels, D. Wilker, *From Chance to Choice. Genetics & Justice*, Cambridge 2009, s. 378–379.

jest darzona poważaniem i estymą.

Reasumując, autorzy wskazują, że:

W dużej mierze tradycja liberalna może być postrzegana jako nieustająca, żywotna debata na temat znaczenia tych czterech założeń, na temat tego, jakie jest najlepsze uzasadnienie dla nich i jak najlepiej realizować je w przestrzeni społecznej. Ponieważ zarówno ich znaczenie, jak i uzasadnienie są permanentnie dyskutowane, nie jest słuszne mówienie o dogmatach liberalizmu²⁴.

Jak wynika z tego, na co zwrócono uwagę powyżej, liberalizm winien być traktowany jako swoista debata, w ramach której występują różnorodne argumenty, a ich kształt determinują rozmaite typy racjonalności, modele argumentacyjne i założenia aksjologiczne. To, co Michel Foucault zidentyfikowałby jako reżim władzy-wiedzy, w ramach dyskursu amerykańskiego jest postrzegane jako żywotna i dynamiczna deliberacja. Jednakże z perspektywy bezpieczeństwa populacji podejście deliberacyjne traci na znaczeniu, a biopolityka (*biopolitics*), której przejawem są spory biopolityczne, tylko w części koncentruje się na kwestiach powiązanych ze zwrotem biopolitycznym.

Podsumowując, został zasygnalizowany problem właściwego antagonizmu dwóch przedstawionych we wstępie stanowisk. W ramach ujęcia, które roboczo można nazwać *biopolitics*, istnieje coś, co można określić aksjologią biopolityki. Każda koncepcja posiada zbiór zasad, wartości, konkretną aksjologię daną *implicitie* bądź *explicitie*. Zagadnienie bezpieczeństwa populacji – ujęcie Foucaultiańskie posiada charakter immoralny i zasadza się właściwie na optymalizacji wskaźników, o czym wspomniano wcześniej. Należy zatem stwierdzić, że zagadnienie, na które wskazywał Fukuyama (dylemat instytucjonalny względem regulowania spraw biopolitycznych) potwierdza postawioną na początku wywodu tezę. Amerykański filozof ubolewa nad przekazaniem większości kompetencji w tym zakresie organowi legalistycznemu, jednakże w istocie problem polega na marginalizowaniu jakichkolwiek działań prawnych na rzecz regulacji uzasadnianych szeroko pojmowanym bezpieczeństwem.

Przykładem zmian na poziomie fundamentalnym, które oddziałują na kształt prawa, są kwestie związane z kategorią obywatelstwa. Jeśli uznać, że ta kategoria jest pierwotna względem prawodawstwa w zakresie uprawnień, że podstawowym podmiotem uprawnień jest obywatel, to należy przyjrzeć się temu, jak pojmuje się obywatelstwo w dobie zwrotu biopolitycznego.

²⁴ Ibidem, s. 380.

Obywatelstwo a biopolityka

W tym kontekście wydaje się zasadna głębsza refleksja nad podmiotowym wymiarem obywatelstwa. W świetle osiągnięć współczesnej nauki oraz praktyki medycznej niektóre kategorie etyczne oraz antropologiczne stają się niespójne oraz nieużyteczne w sensie normatywnym. Nowe wyzwania dla wszelkich dziedzin normatywnych nie mogą być skutecznie rozwiązane bez etycznej refleksji na temat kondycji człowieka współczesnego. Jednakże należałoby uwzględnić wiedzę płynącą z dyscyplin naukowych, która w dużej mierze determinuje warunki egzystowania. Polityczny aspekt problemu wymusza natomiast redefinicję takich pojęć jak obywatelstwo, na co wskazuje James Hughes, pisząc iż: „Najbardziej znacząca niezgoda między bioluddystami a transhumanistami dotyczy tego, komu powinniśmy przyznać obywatelstwo ze wszystkimi jego prawami i zabezpieczeniami”²⁵. Problem obywatelstwa po zwrocie biopolitycznym jest powiązany z kategorią gatunku ludzkiego i posiada dwa aspekty. Jeśli posługujemy się kategorią osoby, by określić ludzkie byty, to trzeba zauważyć, że istnieją ludzie nie będący w pełni osobami i osoby nie będące ludźmi. Oznacza to, iż osoby w stanie śmierci mózgowej, płody, których sprowadzenie na świat było utożsamione z tzw. *wrongful life*, osoby, których skala cierpień przewyższa wartość życia ludzkiego nie posiadają w pełni atrybutów osoby. Natomiast zwierzęta, zwłaszcza niektóre gatunki zbliżone kodem genetycznym do człowieka, odznaczają się cechami osoby, za główną właściwość podaje się przy tym zdolność do odczuwania bólu i cierpienia. Najkrócej rzecz ujmując, mamy tutaj do czynienia z trzema głównymi obiektami: 1) obywatel w pełni swych praw i gwarancji; 2) obywatel na skraju egzystencji oraz 3) zwierzę.

Z biopolitycznego rozwiązania tego problemu będą wynikać dalsze, wtórne rozwiązania prawne, które w dobie dalszych odkryć z zakresu medycyny i genetyki muszą być aktualizowane. Jest to zagadnienie stosunkowo nowe, ponieważ, jak wskazuje Peter Singer: „Dla filozofów dyskutujących problem równości najłatwiejszą drogą obejścia trudności związanej z egzystowaniem istot ludzkich, które są permanentnie upośledzone intelektualnie, jest ignorowanie tego”²⁶. To, że kwestię równości uznaje się tutaj za relewantną, stanowi dowód, że sprawa ma charakter polityczny. Potwierdza to również tytuł pracy Singera – *Animal Liberation* – uwolnienie zwierząt rozumiane jako uwolnienie od dyskryminacji i opresji kobiet, czarnoskórych itd. Autor podkreśla: „Rdzeniem tej książki jest twierdzenie, iż dyskryminacja przeciwko istotom, oparta jedynie na podstawie ich gatunku jest uprzedzeniem niemoralnym i niemożliwym do obrony”²⁷. Szowinizm opierający na gatunku – gatunkizm (ang. *speciesism*) – jest tak samo naganny jak rasizm, seksizm i inne jego formy.

²⁵ J. Hughes, op. cit., s. 75.

²⁶ P. Singer, *Animal Liberation*, New York 1990, s. 240.

²⁷ Ibidem, s. 243.

W świetle modyfikacji kategorii obywatelstwa prawo stoi przed problemem rozszerzania płaszczyzny prawnej na inne podmioty. Przekroczenie granicy gatunkowej z jednej strony, władza o orzekaniu podmiotowości na podstawie delimitacji życia śmierci z drugiej – stanowią *novum* prawne w przeciwieństwie do poprzednich rozszerzeń praw obywatelskich, które, choć rozmaicie uzasadniane, dotyczyły poszczególnych grup ludzi. Depersonifikacja wydawała się jedynie narzędziem ideologicznym, jak w przypadku propagandy antyżydowskiej. Tutaj jednak odchodzi się od paradygmatu personalistycznego.

Inną stroną tego zagadnienia jest rozwój tak biotechnologii, jak i genetyki, które w obszar debaty wprowadzają nowe twory, nowe potencjalne obiekty regulacji prawnych: komórki macierzyste, chimery, hybrydy, cybrydy²⁸. Przyjmując zatem definicję obywatelstwa jako wiązki uprawnień, dochodzi do radykalnego przeformułowania problemu: niektóre z uprawnień mogą mieć charakter bezprecedensowy, podobnie jak *novum* stanowią podmioty owych uprawnień.

Konkluzje

Warto zauważyć, że potrzeba odniesienia się do powyżej wymienionych zagadnień w dziedzinie prawniczej pojawia się coraz częściej, czego przykładem jest koncepcja biojurysprudencji Romana Tokarczyka²⁹. Autor buduje teorię, wydzieliwszy w ramach biojurysprudencji trzy działy: biojuszgenezę, biojusterapię oraz biojustanatologię, które dotyczą odpowiednio: początków życia, jego trwania oraz kresu. Dyscyplina ma stanowić płaszczyznę, w obrębie której będzie można znaleźć uzasadnienie dla rozwiązań z zakresu bioprawa, czyli legislacji dotyczącej ludzkiego życia. W jednej z recenzji koncepcji biojurysprudencji czytamy:

[...] autor dotknął spraw niezwykle istotnych – czym jest prawo, ochronie jakich wartości powinno służyć, w jaki sposób je poznajemy – to klasyczne, chociaż może we współczesnej rzeczywistości, nieco zapomniane już pytania. Biojurysprudencja, cechująca się humanizmem, racjonalnością oraz otwartością, stanowiąca reakcję na potrzeby i kryzys prawoznawstwa XXI wieku, udziela na te pytania odpowiedzi. Odrzucając bowiem bezkompromisowo balast jałowych sporów toczących się w ramach teorii prawa, dotyczących coraz bardziej wysublimowanych i abstrakcyjnych kwestii, sprowadza prawo do roli, którą w istocie zawsze pełniło – ochrony najwyższej wartości – życia. Czy ostatecznie jednak okaże się domem wzniesionym na piasku, czy na skale?... Czas pokaże³⁰.

²⁸ Ł. Dominiak, Ł. Perlikowski, B. Płotka, op. cit., s. 178.

²⁹ R.A. Tokarczyk, *Biojurysprudencja – nowy nurt jurysprudencji*, „Nauka” 1996, nr 2, s. 75–87; idem, *Biojurysprudencja. Foundations of Law for the Twenty-First Century*, Lublin 2008, ss. 113.

³⁰ O. Nawrot, J. Zajadło, *Biojurysprudencja – dom zbudowany na piasku czy na skale?*, „Diametros”

Wydaje się, że powyższe ustalenia jednoznacznie świadczą o tym, iż to nie biojursprudencja będzie posiadać monopol na orzekanie o tym, co jest życiem, kiedy zasługuje ono na ochronę i jaką posiada wartość. Zgodnie bowiem z tezą postawioną na początku należy uznać, że prawo ulega marginalizacji na rzecz rozwiązań *stricte* biopolitycznych. Nowym obiektem regulacji stała się natomiast populacja oraz środowisko, w jakim funkcjonuje razem z warunkami kształtowanymi przez populację i populację kształtującymi. Wraz ze zwrotem biopolitycznym zaistniały problemy, które zdecydowanie wykraczają poza regulacje prawne, a stają się domeną urzędzeń bezpieczeństwa. I dlatego należy je wiązać z kategoriami niedoboru, ryzyka, przypadku itp. Zarządzanie ryzykiem, które stanowi rdzeń biopolitycznej redefinicji sprawiedliwości dystrybtywnej wraz z przekształceniem kategorii obywatelstwa, należy uznać za kolejne dowody potwierdzające tezę główną.

Bibliografia

I. Źródła publikowane: dokumenty, publikacje książkowe

Beauchamp T. L., Childress J. F., *Zasady etyki medycznej*, tłum. W. Jacórzyński, Warszawa 1996.

Buchanan A., Brock D.W., Daniels N., Wilker D., *From Chance to Choice. Genetics & Justice*, Cambridge 2009.

Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, przekł. przejrzał J. Woleński, Warszawa 1998.

Dworkin R., *Sovereign Virtue. The Theory and Practice of Equality*, Cambridge 2002.

Foucault M., *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. M. Herer, oprac. M. Senellart, Warszawa 2010.

Foucault M., *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszycka, Warszawa 1987.

Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 2009.

Foucault M., *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, oprac. M. Senellart, Warszawa 2011.

Fukuyama F., *Our Posthuman Future. Consequences of Biotechnology Revolution*, New York 2003.

Hughes J., *Citizen Citizen Cyborg. Why Democratic Societies Must Respond to Redesigned Human of the Future*, Cambridge 2004.

Human Development Report 1994, New York–Oxford 1994.

Kosmala-Kozłowska M., *Dialog Zachód – Azja Wschodnia w dziedzinie praw człowieka. Wizje i praktyka*, Toruń 2013.

Lemke T., *Biopolityka*, Warszawa 2010.

MacCormick N., *Legal Reasoning and Legal Theory*, Oxford 2003.

Piechowiak M., *Filozofia praw człowieka*, Lublin 1999.

Progress in Bioethics. Science, Policy, and Politics, ed. by J.D. Moreno, S. Berger, Cambridge 2009.

Singer P., *Animal Liberation*, New York 1990.

Tokarczyk R.A., *Biojurisprudence. Foundations of Law for the Twenty-First Century*, Lublin 2008.

II. Artykuły naukowe

Dominiak Ł., Perlikowski Ł., *Argumenty religijne we współczesnej debacie biopolitycznej. Przypadek doskonalenia człowieka*, „Athenaeum” 2013, nr 38.

Dominiak Ł., Perlikowski Ł., Płotka B., *Współczesne podziały biopolityczne w świetle sporu wokół doskonalenia człowieka*, „Studia Polityczne” 2013, nr 31.

Jecker N.S., *A Broader View of Justice*, „The American Journal of Bioethics“ 2008, Vol. 8, No. 10.

Nawrot O., Zajadło J., *Biojurysprudencja – dom zbudowany na piasku czy na skale?*, „Diametros“ 2009, nr 22.

Perlikowski Ł., *Axiology of Right-wing Bioluddism*, „Journal of Biopolitics and Contemporary Political Theories“ 2013, No. 1(15).

Tokarczyk R.A., *Biojurysprudencja – nowy nurt jurysprudencji*, „Nauka“ 1996, nr 2.

Summary

The Law and the Security in the Context of the Biopolitical Turn

The main purpose of this article is to describe a general tendency to diminish the role of the law and simultaneously growth of the importance of the security in resolving social and political issues. For the start point of our consideration we employ a principle and policy distinction drawn by Ronald Dworkin. The next category which we are going to face is security which is a crucial issue in contemporary relation between the law and the policy. The field of our investigation is related to the state level as well as the international level. The redefinition of category of distributive justice and citizenship in biopolitical approach are the final points of this paper. The main thesis is: dynamics of social and technological changes leads to marginalization of the law and the legal guaranties and to supremacy of strict biopolitical solutions what is revealed in issues of security, especially in the security of the population.